

P R Z Y K O Ś C I E L E UNIwersyteckim

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 2(24), Rok VI

Czerwiec 2008

Czas wypoczynku i wyjazdów

Ach, ciepłoko, wakacje, lato, nie-dziela. Pospaloby się jeszcze, a tu już trzeba ubierać się do kościoła. Ba, tylko jak się ubrać, żeby się nie ugotować?

Rozpoczął się okres wakacyjny, okres wypoczynku i wyjazdów. Zmiany swojego miejsca zamieszkania, a co za tym idzie okresowej zmiany swoich obyczajów i przyzwyczajęń. Zmieniając swoje środowisko, żyjemy w blogim przeświadczeniu, że nikt nas nie zna, w związku z powyższym nie obowiązują nas normy postępowania, które dotychczas akceptowaliśmy jako podstawę estetycznego ubioru. Nie musimy świecić przykładem, oglądać się, co powiedzą sąsiedzi. Innymi słowy, pełny luz, wszystko wolno.

Sąsiadów można zmienić, środowisko również, ale Boga i wiary raczej się nie zmienia. Tak więc wakacyjny wypoczynek nie zwalnia nas z zachowania określonych norm ubioru w miejscach kultu, jakimi są kościoły. Dotyczy to nie tylko Mszy niedzielnej, ale również tak zwanego „zwiedzania” kościołów w okolicy, w której przebywamy. Kościół to nie plaża, nie idziemy się tam opalać, więc nie musimy wystawiać na widok publiczny znacznej części naszego kochanego ciała.

W niektórych świątyniach (zwłaszcza tam, gdzie ruch turystów jest znacz-

ny) istnieją służby odpowiedzialne za „delikatne” wyproszenie ze świątyni osób nieodpowiednio ubranych. We Włoszech mimo upalnego klimatu nie wejdziemy w krótkich spodenkach ani do Bazyliki św. Piotra w Rzymie, ani św. Marka w Wenecji, ani do wielu innych znanych świątyń. Podobne normy zachowania obowiązują też w miejscach ogólnie uznawa-

jest tego wyraźnym i nierzadkim, niestety, przykładem.

Nie lubimy, gdy ktoś na nas zwraca uwagę... Ale jak tego uniknąć jeśli, o zgrozo, w środku kazania nasz telefon komórkowy przypomina z hałasem wszem i wobec, że nie został wyłączony przed wejściem do kościoła? Nie życzę nikomu, aby w czasie wakacji doświadczył sytuacji, opisa-



nych za publiczne, takich jak teatry, restauracje, kina itd. Jest to już w zasadzie norma, że wchodząc do instytucji związanej z kulturą, staramy się wyglądać kulturalnie i nie widzimy w tym problemu. Dlaczego więc tak często zdarza się nam zakładać do kościoła nieodpowiedni ubiór? Czy wręcz niewłaściwie zachowywać się? Żucie gumy, choćby,

nej w Ewangelii Mateusza: *Wszedł król, żeby się przypatrzeć biśiadnikom, i zauważył tam człowieka, nieubranego w strój weselny. Rzekł do niego: „Przyjacieliu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?” Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: „Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”* (22, 11-13).